

AUSTRALIA I POLSKA GLOBALNYMI MOCARSTWAMI WĘGLOWYMI? [ANALIZA]

Australia stała się obecna w polskich mediach za sprawą wizyty tamże prezydenta Andrzeja Dudy i szefa MON Mariusza Błaszczaka. To dobry powód do przyjrzenia się podobieństwom polityk energetycznych i efektom jej prowadzenia w obu krajach.

Niewiele osób w Polsce wie, iż Australia w 2015 roku wyprzedziła Indonezję i stała się największym eksporterem węgla. Jednocześnie jest drugim po Katarze eksporterem LNG na świecie. Głównymi odbiorcami surowców energetycznych (90% węgla jest eksportowane) są Chiny, Japonia, Indie, Korea i Tajwan. W sektorze górniczym pracuje około 49000 osób (2015/2016), surowiec jest dobrej jakości, a koszty wydobycia konkurencyjne. Dzięki temu Australia w perspektywie 2040 roku zamierza wykorzystać azjatycki popyt na węgiel.

Energia elektryczna jest w Australii w 63% (2015) generowana z węgla kamiennego i brunatnego. W Polsce ten współczynnik wynosi 83%. Od 2007 roku znaczenie węgla w Australii spadło o 13%, z kolei generacja z gazu wzrosła w latach 2006- 2016 o 20%, choć końcówka tego okresu pokazuje stagnację w generacji. Źródła odnawialne generują obecnie 14,7% energii elektrycznej. Od 2009 roku można obserwować dynamiczny wzrost generacji pochodzącej z wiatru oraz słońca, które obecnie odpowiadają za 7,4% wytwarzania.

Od 2008 roku widoczny jest ponad dwukrotny wzrost średniej ceny energii elektrycznej na rynku hurtowym - np. w stanie Victoria z 49 AUD (2008-2009) do 99 AUD (2017-2018). Dodatkowo, występuje duże zróżnicowanie cen w zależności od stanu - między 75 a 109 AUD za kW/h. Dla gospodarstw domowych ceny energii elektrycznej są podobne do tych w Japonii i Nowej Zelandii oraz prawie dwa razy wyższe niż w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Można obserwować trendy w sektorze energetycznym, takie jak szybki przyrost produkcji energii elektrycznej ze źródeł odnawialnych, czy postępujący proces zamykania starych elektrowni węglowych. Od 2012 roku zamknięto elektrownie węglowe o mocy 5,1 GW i działania te są kontynuowane.

Proces transformacji energetycznej powoduje bardzo wiele problemów, które muszą być rozwiązane poprzez właściwą, czyli zaplanowaną i długoterminową, politykę energetyczną. Nawet dla państw takich jak Australia, czyli obfitujących w surowce energetyczne jest to wyzwanie. W latach 2015 - 2017 w Australii wystąpiły blackouty, co spowodowało podjęcie działań regulacyjnych wzmocniających administrację publiczną oraz szeroką debatę nad przyszłością polityki energetycznej. Podjęto różne działania, jak na przykład badanie dotyczące wysokich cen energii elektrycznej przeprowadzone na zlecenie rządu przez *Australian Competition and Consumer Commission*, która przedstawiła ponad 50 rekomendacji. Jednak cały czas istnieje problem braku długofalowej polityki energetycznej i narzędzi ich realizacji, szczególnie w kontekście przyjętych celów redukcji emisji CO². Występują również słabości infrastrukturalne, co wynika z jednej strony z koncentracji ludności na niewielkich obszarach, dość od siebie oddalonych, oraz występowania dużych odległości i przestrzeni niezamieszkałych.

W 2017 roku koncern Tesla and Neoen's wybudował litowy magazyn energii o pojemności 129 MWh, umożliwiający zasilenie 30000 gospodarstw domowych. Wskazuje to, iż poszukiwanym modelem miksu energetycznego Australii są odnawialne źródła energii połączone z magazynami energii - warto podkreślić, że następuje to w przypadku państwa, które jest eksporterem węgla i gazu. Ten strategiczny wybór jest logiczny, ponieważ lepiej jest eksportować surowce do państw, które z powodu zapóźnienia technologicznego i/lub ograniczeń kapitałowych nie są w stanie szybko zmieniać swojego miksu energetycznego, a więc muszą bazować na tradycyjnych źródłach energii. Z drugiej strony wysokie ceny energii elektrycznej dla gospodarstw domowych i blackout spowodowały dynamiczny wzrost ilości inwestycji w energetykę rozproszoną - przede wszystkim w fotowoltaikę.

Z sytuacji w Australii można wyciągnąć następujące wnioski. Po pierwsze, jeśli ma się węgiel to należy go eksportować - niekoniecznie spalać go w kraju. Czy Polska ma dobrej jakości węgiel, który można tanio wydobyć i konkurować z innymi krajami na tym rynku? Czy przeciwnie węgiel wydobywany w Polsce, jako gorszej jakości i drożej wydobywanym będzie wypychany przez import z innych krajów w tym z Rosji? Odpowiedź na te pytania pozostawiam czytelnikom.

Po drugie, transformacja energetyczna oraz realizacja polityki energetycznej wymaga narzędzi - instytucji, kadr i pomysłu. Przykład Australii dobitnie pokazuje, iż w Polsce tę sferę należy wzmocnić. Po trzecie, wysokie ceny energii elektrycznej dla gospodarstw domowych powodują poszukiwanie alternatyw i taką alternatywą jest energetyka rozproszona. Postęp technologiczny jest nie do zatrzymania, a mechanizmy ekonomiczne są bezwzględne i sprawiają, że te podmioty, które się do tego nie dostosują - upadną. Jednocześnie rząd może próbować łagodzić procesy transformacji dla konsumentów i konkurencyjności gospodarki. Narzędzi jest wiele, przykład Australii w tym wypadku nie jest najlepszy...

Na marginesie - w czasie wizyt na wysokim szczeblu warto było omówić kwestie ewentualnego importu uranu do elektrowni atomowej (jeśli na poważnie jeszcze ktoś o tym myśli) oraz stanowiska na tegorocznym COP24 w Katowicach, a wcześniej na spotkaniu w Bangkoku. Szkoda, że nie maksymalizujemy korzyści jakie mogą przynosić wizyty na najwyższym szczeblu.